

Dr Marcin Dębicki
Zakład Socjologii Pogranicza
Instytut Socjologii, Uniwersytet Wrocławski, Polska

Wyblakły obraz Litwy.

Mitologizacja Kresów i ich osuwanie się w niepamięć Polaków

Wprowadzenie

„Któż o tym myśli i kto o tym pamięta, że słowo »kresy«, wciąż jeszcze zdolne w tysiącach Polaków budzić niezwykle i silne wzruszenia, wywołujące u niejednego tyle wspomnień, słowo bezwiednie uznawane za od dawna w polszczyźnie zakorzenione w najpowszechniejszym, a właściwie i jedynym znaczeniu, wiążącym je z byłymi obszarami polskiej państwowości, w tym przestrzennym znaczeniu żyje w naszym języku mniej więcej od stu pięćdziesięciu lat...” – tymi słowami przed dwiema dekadami rozpoczynał swą opowieść o Kresach historyk literatury Jacek Kolbuszewski¹. Przywołana książka wpisywała się w ważki w owym czasie nurt przybliżania polskiemu czytelnikowi terenów, które od końca II wojny światowej przez kilkadziesiąt lat były dlań trudno (z czasem – coraz łatwiej) dostępne. Popularyzacja tej tematyki była jednocześnie próbą zadośćuczynienia temu, co Tomasz Zarycki określił jako „amputacja rodzimej pamięci o kresach”, będąca „dopełnieniem przemocy symbolicznej, jaka dokonała się w czasach drugiej wojny światowej, gdy Polaków wypędzono z tych regionów [...], w dużym stopniu starając się zniszczyć o nich [tj. tych terenach] pamięć, a także ślady polskości na tych ziemiach. Powrót do nieco wyidealizowanego obrazu kresów może być więc w dużym stopniu uznawany za postkolonialne odzyskiwanie pamięci, zabranej przez imperialnego cenzora”².

Głód informacji na temat Kresów, potęgowany niezwyklej pozycją tego obszaru w rodzimej kulturze (w tym mitologii), sprawił, że

¹ J. Kolbuszewski, *Kresy*, Wrocław 1999, s. 5 (pierwsze wydanie książki pochodzi z roku 1995).

² T. Zarycki, *Polska i jej regiony a debata postkolonialna*, „Oblicze polityczne regionów Polski. Elity i społeczeństwo”, M. Dajnowicz (red.), Białystok 2008, s. 35–36.

oprócz prac takich, jak wspomniana książka J. Kolbuszewskiego, na polskim rynku wydawniczym pojawił się również szereg przewodników, wspomnień, reportaży czy relacji z indywidualnych wypraw. Opracowania te wspierały merytorycznie i estetycznie renesans zainteresowania Polaków kresowością, manifestujący się także ich wzmożoną (choć ograniczoną do określonych kręgów) aktywnością turystyczną – przede wszystkim na obszarze Galicji Wschodniej i Wileńszczyzny – z czasem coraz częściej wykraczającą poza płaszczyznę rodzinno-sentymentalną. Ogólniej rzecz ujmując, warto zaznaczyć, że wspomniane odrodzenie miało u swych źródeł kilka czynników: zamiłowanie, choćby tylko deklaratywne, Polaków do historii; swoistą modę na obcowanie z „romantyczną scenerią” czy obszarami dotychczas nieodkrytymi przez masową turystykę; skłonność do polonocentrycznego spojrzenia na współczesną kresową rzeczywistość, będącą gwarantem łatwych i kliwowych wrażeń; przywożone z obszarów dzisiejszej Litwy czy Ukrainy przeżycia, dostarczane przez żyjących tam rodaków (chodzi o ich śpiewną mowę, zwyczaje i obyczaje, które przybyszowi z Polski pozwalają niekiedy na obcowanie z „żywą etnografią”, stwarzając ułudę powrotu do czasów minionych).

Ten niepełny spis fenomenów, ściśle związanych z rodzimym pojmowaniem kresowości, prowadzi do pytania, wokół którego zorganizowany jest niniejszy artykuł: jakie miejsce zajmuje współcześnie Litwa w nadwiślańskich wyobrazeniach? Mierząc się z tym zagadnieniem, wykorzystano niektóre wyniki badań empirycznych, przeprowadzonych we Wrocławiu w pierwszej połowie 2010 roku, dotyczących postaw mieszkańców tego miasta wobec Litwy i Litwinów³. Jak stwierdzono w przygotowywanej do druku publikacji, wprawdzie wrocławianie nie mogą być traktowani jako statystycznie reprezentatywni dla ogółu Polaków, to jednak w sensie reprezentatywności typologicznej postawy zajmowane przez badanych wydają się wykraczać poza kontekst właściwy jedynie dla stolicy Dolnego Śląska. Inną kwestią organizacyjną, na którą warto zwrócić uwagę, jest czas realizacji badań, wszak po-

³ Badania – 157 wywiadów swobodnych i 276 wywiadów kwestionariuszowych (opartych na próbie kwotowej) – zostały przeprowadzone przez studentów Instytutu Socjologii Uniwersytetu Wrocławskiego pod kierunkiem dr Julity Makaro oraz autora niniejszego artykułu; szerzej zob. M. Dębicki, J. Makaro, *Postawy wobec Litwy i Litwinów – na przykładzie wrocławian* (przewidywany termin wydania książki: przełom 2015/16 roku).

łowa 2010 roku rozpoczynała – jak to skonstatowano *ex post* – dotychczas niezakończoną fazę znaczącego ochłodzenia relacji polsko-litewskich na szczeblu państwowym⁴.

Dyskusji nad miejscem litewskiego fragmentu Kresów w postawach Polaków służy dwoista konstrukcja artykułu. W jego pierwszym punkcie przybliżono najważniejsze dla omawianego problemu ustalenia pochodzące ze wspomnianych badań własnych. W dalszej zaś kolejności podjęto próbę usytuowania zdiagnozowanego stanu rzeczy, czyli tytułowego „wyblakłego obrazu Litwy”, w szerszym kontekście, stanowiącym przez pięć zjawisk: tendencje demograficzne, geopolityczne uwarunkowania doby PRL, dylematy teoretyczne, współczesne trendy kulturowe oraz stosunek Polaków do rodaków na Wschodzie.

Litwa i Litwini w postawach wrocławian. Wybrane wyniki badań własnych

Badacze zajmujący się postawami w ramach rzeczonyj kategorii wyodrębniają zwykle trzy komponenty: kognitywny (poznawczy), emocjonalno-ewaluacyjny oraz behawioralny⁵. Choć na poziomie empiryczno-analitycznym podział ten nastęrcza trudności związanych z tym, że elementy składowe postawy wyodrębnione na poziomie teoretycznym nie są już tak oczywiste na poziomie empirycznym⁶, to jednak przywołane rozwiązanie pozwala w sposób względnie precyzyjny określić, co na dany temat ludzie wiedzą, jakie emocje wywała w nich obiekt postawy, a także jakie względem niego podejmują działania. I to właśnie poczynając od działań, które zwykle najpełniej świadczą o zaangażowaniu jednostki w daną kwestię, zostaną przedstawione te spośród ustaleń dokonanych w ramach wrocławskich badań, które mają w tym miejscu znaczenie szczególne.

Sprawą zasadniczą jest fakt, że w momencie przeprowadzenia badań wizytę na Litwie miało za sobą 11% respondentów; co ważne,

⁴ Szerzej na ten temat: M. Dębicki, J. Makaro, Dwie dekady sąsiedztwa polsko-litewskiego – kluczowe kwestie. *Wprowadzenie*, „Sąsiedztwa III RP – Lenkija, Litwa, Polska, Lietuva. Zagadnienia społeczne”, M. Dębicki, J. Makaro (red.), Wrocław 2012, s. 14–30.

⁵ S. Mika, *Psychologia społeczna*, Warszawa 1981, s. 112–116.

⁶ S. Nowak, *Pojęcie postawy w teoriach i stosowanych badaniach społecznych*, „Teorie postaw”, S. Nowak (red.), Warszawa 1973, s. 25.

wynik ten koresponduje z rezultatem pomiaru przeprowadzonego w 2012 roku na próbie ogólnopolskiej przez Instytut Spraw Publicznych – tu do odwiedzin Litwy przyznało się 9% ankietowanych⁷. Wartości te trudno jest zaklasyfikować jako wysokie bądź niskie, co wynika z niemożności wyznaczenia obiektywnego punktu odniesienia dla tego typu konstatacji; tytułem uzupełnienia warto jednak poczynić tu oczywiste dopowiedzenie, że zainteresowanie okazywane Litwie przez około 90% Polaków nie wykracza poza sferę – by się tak wyrazić – teoretyczno-symboliczną. Osoby, które nie zdecydowały się odwiedzić tego państwa, mówiły tu o jego ograniczonej atrakcyjności turystycznej (przede wszystkim przeświadczenie o chłodnym litewskim morzu, ale także o braku spektakularnych atrakcji – takich, których nie spotka się w Polsce), o dystansie dzielącym Litwę od Wrocławia i braku reklam promujących litewskie walory. Wyobrażony przez badanych idealny typ wypoczynku – triada „plaża, morze, słońce”, właściwy miejscem o innym niż Litwa klimacie – jest odpowiedzialny za fakt, że ci spośród wrocławian, którzy byliby skłonni odwiedzić turystycznie to państwo, podjęliby się tego w ramach krótkiego wyjazdu (na przykład weekendowego), który umożliwiłby im poznanie tamtejszych (w praktyce – przede wszystkim wileńskich i okółowileńskich) zabytków, podczas gdy „poważny”, pełnowymiarowy urlop zdecydowanie chętniej spędziliby oni nad ciepłym morzem.

Analizując wiadomości badanych na temat Litwy, można dostrzec, że cechują się one daleko posuniętym schematyzmem i ogólnikowością. Wrocławianie przeważnie bowiem kojarzą to państwo z wydarzeniami historycznymi (przede wszystkim z bitwą pod Grunwaldem, niekiedy też z zajęciem Wileńszczyzny w ramach „buntu” gen. Lucjana Żeligowskiego w 1920 roku), a także z faktem, że przez długi czas Polska i Litwa tworzyły wspólny organizm polityczny. Wśród postaci najsilniej łączonych przez badanych z północno-wschodnim sąsiadem przoduje Adam Mickiewicz, dużo rzadziej, choć wciąż stosunkowo często, pojawia się Władysław Jagiełło. Większość indagowanych przez nas osób poprawnie wskazuje litewską stolicę, a także wie o członkostwie Litwy w Unii Europejskiej i – co ujawniła połowa respondentów – w NATO. Uwagę zwraca fakt, że również mniej więcej co drugi badany

⁷ A. Fuksiewicz, J. Kucharczyk, A. Łada, *Obok siebie. Wzajemne postrzeganie się Polaków i Litwinów*, Warszawa 2013, s. 24.

jest przekonany o podobieństwie obu języków (polskiego i litewskiego), co można kojarzyć z innym dość powszechnym wyobrażeniem – słowiańskością Litwy – którego podstawowymi filarami wydaje się być przeszłość tego państwa w ramach Rzeczypospolitej, później zaś Związku Radzieckiego, a więc organizmów, w których posługiwano się językami słowiańskimi. Kwestia bycia częścią ZSRR wyraźnie ujawniła się także w kontekście kręgu cywilizacyjnego, który miałby być właściwy ziemiom nad Wilią i Niemnem, wyznaczanego właśnie przez wschodność i postradzieckość. Na podkreślenie zasługuje również ujmowanie przez respondentów Litwy w dużej mierze przez pryzmat historii i literatury (z przemożną rolą romantyzmu), rzadko ujawniana (choćby najbardziej podstawowa) wiedza na temat polskiej inwestycji w Możejkach oraz brak własnych skojarzeń ze współczesną litewskością (poważne trudności z wymienieniem jakichkolwiek postaci, ograniczanie się do ikon typu Wilno czy Ostra Brama), a nawet stereotypów mających opisywać Litwinów. Wszystko to skłania do wniosku, że tamtejsza, *stricte* współczesna rzeczywistość, w tym społeczeństwo, stanowi dla badanych poważną niewiadomą.

Charakteryzując emocje wyzwalane wśród wrocławian przez Litwę i Litwinów, należy mieć na względzie pewną dwutorowość tego zjawiska. Jeśli bowiem mówimy o teraźniejszości, częstym uczuciem jest obojętność, choć w poszczególnych przypadkach pojawiały się także skojarzenia bądź to niekorzystne (przede wszystkim na gruncie wspomnianej już wschodności Litwy, rozumianej jako dziedzictwo postradzieckie), bądź pozytywne (na przykład w formie uznania dla wysiłków transformacyjnych sąsiadów). Mówiąc zaś o przeszłości, dostrzegamy mnogość odczuć (zdecydowanie) pozytywnych, wywoływanych wspomnieniem bitwy pod Grunwaldem, polonocentrycznie interpretowanym faktem posiadania wspólnego państwa, jak również idealistyczno-romantycznymi obrazami kresowego Wilna i okolicznych plenerów. Wprawdzie w przypadku zdecydowanej większości badanych są to jedynie wyobrażenia (wszak ludzie ci dotychczas na Litwie nie byli), to jednak na uwagę zasługuje ich siła – nadzwyczaj sugestywne, głęboko zinternalizowane przez naszych respondentów opisy literackie i ich filmowe adaptacje uzyskują swój wyraz w tym, że ci niejednokrotnie „mówią Mickiewiczem” i „patrzą Sienkiewiczem” (choć może należałoby powiedzieć raczej: Jerzym Hoffmanem). Interesującym przypadkiem jest także społeczność polska na Litwie, której sytuacja z reguły

była werbalnie otaczana zrozumieniem, a nawet współczuciem, tyle że wiedzę na ten temat – tym bardziej, gdy nie była ona wywołana przez badacza – ujawniała stosunkowo niewielką część rozmówców⁸. Puentując kwestię wiedzy i emocji wrocławian wobec Litwy, warto wskazać na zjawisko dostrzeżone przez Alfredasa Bumblauskasa, reprodukowana także przez naszych badanych: spoglądanie „na dzieje Wilna poprzez koncepcję »Kresów«, przy jednoczesnym usunięciu w cień dziejów Wielkiego Księstwa Litewskiego”, ujawniającym się między innymi pod postacią ignorowania tego podmiotu w ramach niegdysiejszej „Polski” czy „Rzeczypospolitej Polskiej”. Warto dodać, że takie podejście jawi się cytowanemu badaczowi jako odzwierciedlenie tendencji obecnych także w niektórych polskich pracach naukowych⁹.

Chociaż, jak jeszcze kilka lat temu rzecz ujął Robert Traba, są Kresy jedną z centralnych kategorii definiowania polskiej kultury¹⁰, to jednak zgromadzony materiał empiryczny wydaje się zaświadczać o tym, że w 2010 roku akurat Litwa była przedmiotem uwagi dość ograniczonego grona osób, których „zaangażowanie w litewskość” (o ile sformułowanie to jest tu w ogóle na miejscu) manifestowało się dużo silniej pod postacią afektu (w tym nierzadko dość egzaltowanego języka) niż wiedzy i spośród których około 10% zdecydowało się odwiedzić ten kraj. W związku z tym pojawia się kwestia przyczyn zdiagnozowanego stanu rzeczy, której poświęcony jest kolejny punkt artykułu.

Gasnąca pamięć o Kresach. Próba rozpoznania przyczyn zjawiska

Zanim zostanie podjęta kwestia zasygnalizowana w powyższym śródtytuł, należy uświadomić sobie pewną zasadniczą komplikację metodologiczną: niemożność jednoznacznego stwierdzenia, czy i w jakim stopniu mamy tu obecnie do czynienia z obniżeniem się liczby osób odwiedzających interesujące nas obszary w stosunku do czasów wcześniejszych. O ile bowiem – jak wiadomo z komunikatu CBOS – w 1993 roku odsetek Polaków, którzy kiedykolwiek byli w (kraju byłego)

⁸ Raz jeszcze zaznaczmy, że badania zrealizowano w czasie, gdy wątek praw Polaków na Litwie był w mediach obecny dużo rzadziej niż w kolejnych latach.

⁹ A. Bumblauskas, *Wielkie Księstwo Litewskie. Wspólna historia, podzielona pamięć*, przeł. A. Malewska, Warszawa 2013, s. 317–318.

¹⁰ R. Traba, *Kresy jako miejsce pamięci – historia długiego trwania*, „Herito. Dziedzictwo, Kultura, Współczesność”, 2012, nr 3, s. 59.

ZSRR, wynosił 15%¹¹, o tyle trudno jest orzec, po pierwsze, jaka część tych podróży miała miejsce jeszcze w poprzednim systemie (a więc już dość dawno, bo ponad 25 lat temu), kiedy to wyjazdy na Zachód były zresztą dobrem reglamentowanym; po drugie, jaka część tych podróży dotyczyła konkretnie Litewskiej SRR lub – już po rozpadzie Związku Radzieckiego – Litwy, nie zaś innych republik z tego obszaru; i po trzecie, jaka część tych wizyt zakończyła się na pobliskim bazarze. Ta ostatnia okoliczność ma tu znaczenie o tyle, że w ostatnich kilku latach ten właśnie cel wyjazdów na Litwę był już przez Polaków realizowany stosunkowo rzadko. Można więc przypuszczać, że obecnie kraj ten w dużo większym stopniu odwiedzany jest z przyczyn pozahandlowych lub też że tego typu potrzeby zaspakajane są raczej „przy okazji”, która to kwestia akurat dla problemu angażowania się w Kresy ma znaczenie zasadnicze.

W sumie więc, jak wynika z powyższych rozważań, z jednej strony, teza, że obecnie mamy do czynienia z obniżeniem się odsetka osób, które były na Litwie, powinna być akceptowana warunkowo. Z drugiej strony, na rzecz zasadności przypuszczenia, że tak właśnie było, jak również założenia o słabnięciu zainteresowania omawianym fragmentem Kresów, przemawia szereg istotnych czynników, wartych usytuowania w szerszym kontekście.

Analizując zagadnienie zmian poziomu zainteresowania Polaków wschodnimi obszarami międzywojennej Rzeczypospolitej, w pierwszym rzędzie należy sięgnąć do zjawisk warunkowanych demografią. Fakt, że już od ponad siedemdziesięciu lat Kresy nie są częścią Polski, oznacza bowiem, iż osoby, które ziemię tę opuściły, choćby w niewielkim stopniu jej uprzednio doświadczywszy, są dziś wiekowo (mocno) zaawansowane. Jeśli chodzi o Litwę, szacuje się, że w latach 1944–1947 z ziem tych przybyło do Polski ponad 200 tys. osób, którą to wielkość należy poszerzyć o ok. 50 tys. osób ewakuowanych z Litewskiej SRR w latach 1956–1959¹². W związku z tym pojawia się pytanie o trwałość, zasięg i treść międzypokoleniowego przekazu odnoszącego się do tego obszaru. Doniosłość tej kwestii wzmacnia treść raportu CBOS z 2012 roku: „Większość ankietowanych posiadających krewnych za wschodnią gra-

¹¹ Opinie o upodabnianiu się Polski do Zachodu. Problem otwartości granic dla towarów zagranicznych [b.a.]. Komunikat CBOS, nr 55/1993, s. 2.

¹² P. Lossowski, *Litwa*, Warszawa 2001, s. 200.

nicą Polski nie utrzymuje z nimi stosunków (53%). W kontakcie z rodziną na dawnych Kresach pozostaje mniej niż połowa ankietowanych (47%), z czego tylko nieliczni (9%) określają te relacje jako stałe. [...] większość spośród osób, których przodkowie urodzili się na Kresach, nigdy nie odwiedzała miejsc związanych z losami swojej rodziny i nie planuje tego w przyszłości (57%) [...]. Rodzinne strony częściej odwiedzały osoby urodzone na Kresach bądź ich dzieci, rzadziej wnuki i prawnuki Kresowiaków. [...] Większość spośród ogółu badanych nigdy nie podróżowała na dawne Kresy Wschodnie ani nie planuje takiej wycieczki (68%). Miejsca związane z polską historią i kulturą na dawnych Kresach odwiedziło 16% ankietowanych, w tym 6% robiło to wielokrotnie. Mniej więcej co szósty badany, mimo że dotychczas nie odwiedzał Kresów, to planuje w przyszłości tego rodzaju podróż (16%)¹³. Należy przy tym pamiętać, że autorzy badania przyjęli „definicję, zgodnie z którą dawne Kresy Wschodnie to tereny na wschód od obecnej granicy Polski, które przed drugą wojną światową należały do Rzeczypospolitej lub pozostawały poza jej granicami, ale były zamieszkałe przez duże grupy Polaków, a obecnie znajdują się na terenie Ukrainy, Białorusi i Litwy”¹⁴, tak więc trudno jest stwierdzić, jaka część owych odsetków odnosi się wyłącznie do interesującego nas tu północno-wschodniego sąsiada III RP.

Jako że empiryczną podstawę formułowanych twierdzeń stanowią badania zrealizowane we Wrocławiu, słowo komentarza warto poświęcić tej części Polski. Chociaż sam Dolny Śląsk przyjął przesiedleńców głównie z południowo-wschodnich terenów II Rzeczypospolitej, to jednak – jak wynika z innego (także ogólnopolskiego) sondażu CBOS – w skali całego kraju 15% ankietowanych deklaruje, że posiada krewnego w linii prostej (rodzica, dziadka lub pradziadka) lub że sami urodzili się na tych terenach¹⁵. Trudno jest przy tym stwierdzić, jaka część tego zbioru nawiązywała do obszaru dzisiejszej Litwy, choć przypuszczalnie osoby te stanowiły (wyraźną) mniejszość, co wynika z faktu, że ludność, która opuściła Litwę w latach 1944–1959, stanowiła około 15%

¹³ *Współczesne związki z dawnymi Kresami*, M. Herrmann (opr.). Komunikat CBOS, nr 10/2012, s. 3–4.

¹⁴ *Ibidem*, s. 2.

¹⁵ *Kresowe korzenie Polaków*, M. Herrmann (opr.). Komunikat CBOS, nr 50/2012, s. 2.

ogółu Polaków przesiedlonych w tym czasie z Kresów Wschodnich II RP¹⁶. Dodatkową okoliczność obciążającą szacunki stanowi niemożność określenia odsetka osób, które przyznając się ankierom CBOS do posiadania kresowych korzeni, miały na myśli akurat tereny dzisiejszej Litwy.

Drugim zagadnieniem wartym uwagi w kontekście rozważań nad stopniowym odchodzeniem wątku Kresów w niepamięć kolejnych pokoleń, są geopolityczne realia doby powojennej, których funkcją była działalność ludzi związanych z paryską „Kulturą”. W środowisku tym zakładano (mowa tu przede wszystkim o koncepcjach Juliusza Mierosławskiego i Jerzego Giedroycia), że Polacy, dla dobra swego i swej ojczyzny, powinni porzucić myślenie o Litwie, Białorusi i Ukrainie w kategoriach imperialnych. Po upływie ćwierćwiecza III Rzeczypospolitej – w którym to okresie społeczeństwo polskie, poza stosunkowo wąskimi kręgami, nie skorzystało z możliwości swobodnego i w skali całego kraju odczuwalnego wyrażania rewizjonistycznych poglądów kierowanych pod adresem swych wschodnich sąsiadów – można uznać, że ta część testamentu „Kultury” została wypełniona.

Zarazem jednak trzeba spytać, czy Polacy hołdowali przy tym proponowanej przez to środowisko „pamięci aktywnej”, której sensem było „pogodzenie się z koniecznością utraty przy jednoczesnym kultywowaniu kresowości oraz zrozumienia dla odrębności innych grup narodowościowych i aspiracji państwowych Białorusi, Litwy i Ukrainy”¹⁷. Wydaje się bowiem, że Polacy, owszem, pogodzili się z utratą tych ziem, wykazują także zrozumienie dla odrębności owych innych grup (osobną kwestią jest pytanie, na ile była to decyzja świadoma i przemyślana, na ile zaś – konsekwencja kilkudziesięcioletniej zależności Polski od Moskwy, związanych z tym rozmaitych obostrzeń oraz wyrosłego stąd zobojętnienia). Najpoważniejszy problem dotyczy jednak rzeczowego „kultywowania kresowości”, które w sporej mierze wydaje się być zadaniem nieodrobionym, gdyż w tej kwestii wahadło wyraźnie przechyliło się w drugą stronę: wschodnie tereny II RP, przede wszystkim

¹⁶ Zob. *Wysiedlenia, wypędzenia i ucieczki 1939–1959. Atlas ziem Polski*, W. Sienkiewicz, G. Hryciuk (red.), Warszawa 2008, s. 85, 99.

¹⁷ Streszczenie istoty „pamięci aktywnej”, zdefiniowanej przez Leszka Szarugę, *Kresowa lekcja paryskiej „Kultury”*, „Tematy polsko-białoruskie. Historia. Literatura. Edukacja”, R. Traba (red.), Olsztyn 2003, s. 165–166, przytaczam za R. Trabą, *op. cit.*, s. 75–76.

Litwa i Białoruś, jak również ich dzisiejsi mieszkańcy, w tym Polacy, stanowią nad Wisłą sporą niewiadomą, są bytem świadomościowo coraz bardziej odległym, ujawniającym się głównie w warstwie przeszłości, sentymentu czy symboli, a więc tego wszystkiego, co składa się na kategorię „Kresów mocno odrealnionych”.

Trzecim zagadnieniem jest kwestia modelu teoretycznego, jaki zastosuje się do analizy zjawiska podtrzymywania zainteresowania Kresami. W tym kontekście wyróżnia się „liberalny” i „konserwatywny” paradygmat podejścia postkolonialnego¹⁸. Mówiąc o elementach różniących oba modele, należy zaakcentować stosunek ich zwolenników do (akcentowanego przez szereg badaczy) realnego wkładu Polski w rozwój duchowej i materialnej kultury tych ziem¹⁹, a także do postulatu wyparcia z pamięci wspomnień odnoszących się do Kresów. W tym kontekście Przemysław Czapliński zauważa konieczność rewizji sposobu opowiadania Kresów, tak aby nie ignorować wątku złożonego charakteru kilkusetletniego współżycia na tym obszarze Polaków i innych nacji. „Bez takich opowieści – konkluduje cytowany autor – Kresy tym bardziej będziemy tracić, im bardziej będziemy chcieli je we wzniostej wersji zatrzymać”²⁰. Rewizja ta, jak można przypuszczać, nie powinna abstrahować od pozycji, jaką obszar ten zajmuje w polskiej kulturze, toteż ujawnia się tu potrzeba syntezy obu wspomnianych paradygmatów. Zaproszenie do podjęcia tego typu starań sformułował Jan Kieniewicz: „Nadal wprawdzie podtrzymujemy przekonanie o naszej niewinności w zakresie formowania świata kolonialnego i kolonialistycznej idei, ale równocześnie zastanawiamy się, czy nie powinniśmy dołączyć do kręgu narodów napiętnowanych kolonializmem. Tkwi w tych rozważaniach pewien fałsz, nie zawsze dobrze postrzegany i rozumiany. Mam na myśli brak autentyczności, powielanie cudzych mód”²¹.

Na marginesie tego mocno pobieżnego przeglądu stanowisk warto jeszcze postawić takie oto pytanie: czy fakt, że odczytywanie polskiej

¹⁸ W kwestii specyfiki oraz reprezentantów obu podejść – zob. T. Zarycki, *Polskie dyskursy o „Wschodzie” wewnętrznym i zewnętrznym – próba analizy krytycznej*, „Polska Wschodnia i orientalizm”, T. Zarycki (red.), Warszawa 2013, s. 192–195.

¹⁹ Zob. np. A. Kłoskowska, *Kultury narodowe u korzeni*, Warszawa 1996, s. 63; T. Venclova, *Litwo, ojczyzno nasza*, „Tematy polsko-litewskie. Historia. Literatura. Edukacja”, R. Traba (red.), Olsztyn 1999, s. 151; A. Bumlauskas, *op. cit.*, s. 80.

²⁰ P. Czapliński, *Kresowe narracje*, „Pomocnik Historyczny”, 2015, nr 2, s. 178.

²¹ J. Kieniewicz, *Orient i Wschód Polaków*, „Polska...”, s. 42.

obecności na Kresach w duchu demitologizującym – niezależnie od swej intelektualnej świeżości i zwykłej uczciwości – nie przyczyni się do dalszej marginalizacji tych obszarów w rodzimej świadomości jako nie dość idyllicznych, aby się nimi zachwycać?

W ramach czwartego wymiaru omawianego problemu należy zauważyć, że stopniowe osuwanie się dawnych Kresów swojego państwa w niepamięć kolejnych pokoleń nie jest zjawiskiem typowo polskim. Podobny proces – przynajmniej na polu odwiedzin ziem niegdyś utraczonych – daje się zauważyć w odniesieniu do Niemców, w przypadku których uwagę zwraca stosunkowo wysoka średnia wieku osób odwiedzających polskie (dawniej niemieckie) miasta. Co więcej, między kontekstem niemiecko-polskim a polsko-litewskim dostrzegalne są przynajmniej dwie różnice. Po pierwsze, strona niemiecka jest o wiele prężniejsza organizacyjnie (chodzi o liczbę, kondycję i sprawność działania podmiotów zajmujących się swymi dawnymi kresami) niż Polska w odniesieniu do terenów zajętych przez ZSRR. I po drugie, znacząca jest tu postawa młodszych pokoleń, gdyż wydaje się, że polskie Ziemie Zachodnie są dla Niemców bardziej atrakcyjne, przynajmniej jako miejsce weekendowej wycieczki, niż Litwa czy choćby samo Wilno w przypadku Polaków, czemu sprzyja fakt, że III RP wciąż jest dla zorientowanych turystycznie Niemców znacznie tańsza niż Litwa dla Polaków²².

Piątym czynnikiem wartym uwagi w kontekście obojętnienia na Kresy jest stosunek Polaków do swych rodaków z obszaru byłego Związku Radzieckiego, choć może precyzyjniej byłoby stwierdzić, że kwestia ta do pewnego stopnia jest przyczyną, do pewnego zaś – skutkiem opisywanego zjawiska. Szeroko rzecz ujmując, można zauważyć, że mamy tu do czynienia z połączeniem obojętności, niewiedzy, lekceważenia (by nie powiedzieć: pogardy) i cikliwego sentymentalizmu, w której to kwestii powstała dość pokaźna literatura²³. Jak więc należy podchodzić do zainteresowania Kresami ze strony Polaków w sytuacji, gdy nawet ich stosunek do rodaków z Wileńszczyzny jawi się – także w badaniach wrocławskich – jako, w najlepszym razie, obojętny? Być mo-

²² Wydaje się, że nieco inaczej sytuacja wygląda w przypadku polskich wyjazdów na Ukrainę, co jest tematem zasługującym na odrębne omówienie.

²³ Zob. np. Z. J. Winnicki, *Szkice i obrazki zaniemeńskie*, Wrocław 2000, s. 111–112; Z. Kurcz, *Mniejszość polska na Wileńszczyźnie. Studium socjologiczne*, Wrocław 2005, s. 208–209; J. Widacki, *Litwo, ojczyzno nie moja*, Kraków 2005, s. 9.

że mamy tu do czynienia z odzwierciedleniem znaczenia, jakie w „kwestiach kresowych” ma dla Polaków romantyzm: wśród szeregu osób wciąż jest on w stanie wywoływać pozytywne emocje, co jednak nie skutkuje aktywizacją ani kognitywnego, ani behawioralnego wymiaru postaw szerszych mas wobec tego obszaru i jego mieszkańców.

Co ważne – dodajmy niejako na marginesie głównego wywodu – stosunkowo niewielką rolę w dziele podtrzymywania pamięci o Kresach odgrywają także rodzime środowiska nacjonalistyczne, które na co dzień dużo większą i bardziej spektakularną aktywnością wykazują się na innych polach, takich jak tępienie pozostałości komunistycznych, obrona tradycyjnego modelu rodziny, tropienie wątków semickich, promowanie niechęci wobec Unii Europejskiej czy eksponowanie wrogości wobec „nieeuropejskich” ras, kultur i religii. W odniesieniu do Litwy (ale także Ukrainy) na szczególne wyróżnienie zasługują tu kibice piłkarscy, których część w typowy dla siebie sposób epatuje szowinizmem. Wśród Litwinów – przynajmniej dwukrotnie w ostatnim czasie doświadczonego zachowaniem tego środowiska – postawa ta ma prawo budzić jak najgorsze skojarzenia i tym bardziej wzmacniać ich czujność oraz rezerwę wobec Polaków, nawet przy świadomości, że antagonizm ten reprodukuje szczególną zbiorowość: piłkarscy chuligani. Pośród najbardziej spektakularnych zjść wypada wspomnieć zdemolowanie wileńskiej Starówki przez pseudokibiców Legii Warszawa (2007 rok) oraz incydenty towarzyszące dwumeczowi pomiędzy Lechem Poznań a Żalgirisem Wilno (2013 rok), z transparentem na czele o treści „Litewski chamie, klękni przed polskim panem”, wywieszonym na trybunach poznańskiego stadionu. To ostatnie zdarzenie można za P. Czaplńskim odczytywać jako wyraz bezradności spowijającej nowego rodzaju polskie myślenie o Kresach. Jego elementem jest poszukiwanie „uzasadnień dawnej obecności Polaków na Kresach. Dzisiejsza wyobraźnia, nie mogąc tak łatwo ocalić niewinności, sięga po wyższość”, lekceważąc przy tym fakty historyczne, wszak „Litwini, jako współtwórcy i współobywatele Rzeczypospolitej Obojga Narodów, byli szlachcicami, nie zaś chamami, czyli chłopami”²⁴.

Zarazem jednak należy podkreślić, że również mniej inwazyjne dla otoczenia sposoby upominania się przez środowiska narodowców o Kresy, w tym o „polskie Wilno”, nie wydają się trafiać w pragnienia

²⁴ P. Czaplński, *op. cit.*, s. 177.

szerszych kręgów Polaków. Jak bowiem wiadomo, w dzisiejszej Rzeczpospolitej Kresy są bardziej nostalgia za utraconym światem wartości niż terytorium²⁵, której to konstatacji sprzyja wspomniany już fakt, że nawet los rodaków z Wileńszczyzny – o ile tylko Litwa nie wykonuje pod ich adresem gwałtownych i jawnie krzywdzących ruchów – interesuje nad Wisłą mało kogo.

Podsumowanie

Odwołując się do wyników badań wrocławskich, można stwierdzić, że litewski fragment Kresów – w tym przede wszystkim Wileńszczyzna – wciąż wywołuje w respondentach dość żywe i (szczególnie w kontekście historycznym) z reguły pozytywne emocje. Na szczególną uwagę zasługuje tu pozycja romantyzmu, samego Adama Mickiewicza i innych postaci czy symboli dość mocno naznaczających polskie imaginarium oraz szkolny kanon, w ramach którego na czoło wybija się pierwszy wers Inwokacji, wręcz unieśmiertelniający Litwę w polskich sercach. Ponadto dla szeregu osób Wilno nadal jest jedną z „duchowych stolic Polski”, która – podobnie jak całość Kresów – w zbiorowej świadomości funkcjonuje pod postacią sentymentalnych obrazów. Jeśli chodzi o wiedzę badanych, z reguły jest ona dość uboga i schematyczna, oparta na treściach wyniesionych ze szkoły, co w wielu przypadkach oznacza „tradycyjne” (polonocentryczne) podejście do polsko-litewskich dziejów. Wizytę na Litwie ma za sobą około 10% badanych (w odniesieniu do całych Kresów odsetek ten oscyluje wokół 15%).

W tym miejscu, na drodze do względnie precyzyjnego określenia postaw Polaków wobec Kresów, dotykamy jednak ważkiej, a przy tym niełatwej, kwestii – konieczności określenia minimalnego poziomu, po przekroczeniu którego uznajemy, że pod danym względem mamy do czynienia z zainteresowaniem danym obszarem. Chociaż zarzucenie tego wysiłku skutkuje poruszaniem się przez badacza jedynie na płaszczyźnie relatywizacji wyniku obecnego względem niegdysiejszego, to jednak jeśli chodzi o wspomniane 10–15% – nie podjęto się kwalifikacji tej wielkości, ograniczając się do wskazania dwóch potencjalnych punktów odniesienia. Pierwszym z nich jest fakt, że rzeczony odsetek w

²⁵ J. Purchla, *Dziedzictwo kresów – nasze wspólne dziedzictwo?*, „Dziedzictwo kresów – nasze wspólne dziedzictwo?”, J. Purchla (red.), Kraków 2006, s. 8.

przybliżeniu odpowiada czterem milionom Polaków stanowiącymi dziś przez wysiedleńców ze wschodnich obszarów II RP oraz ich dzieci, co sugeruje, że Kresami interesują się przede wszystkim ci, którzy są z nimi związani rodzinnie. Za inną wskazówkę interpretacyjną może posłużyć odsetek Polaków, którzy kiedykolwiek wyjechali za granicę. W 2012 roku było to 69% ankietowanych przez CBOS²⁶, co oznacza, że jedynie niewielka część tych, którzy podjęli tego typu aktywność, odwiedziła obszary utracone przez Polskę w wyniku II wojny światowej.

Zastanawiając się nad związkim ujęciem przywołanych faktów, należy mieć na względzie również i to, że celem przywołanych badań wrocławskich nie było sporządzenie wszechstronnego opisu zaangażowania mieszkańców miasta w same Kresy, które były tu traktowane jedynie jako część szerszego zagadnienia – postaw wrocławian wobec Litwy i Litwinów. Rzecz jasna, w przypadku obszarów tak bardzo prześląkniętych emocjami, jak ziemia lwowska czy wileńska, nie jest zaskoczeniem sytuacja, w której tereny te, choć nie prowokują do głębszej refleksji (nie mówiąc o odwiedzinach), w narodowej mitologii zajmują miejsce poczesne, respektowane także przez osoby o innych genealogiach rodzinnych. Mogą tu bowiem dochodzić do głosu wyobrażenia na temat bieżącej roli swojego państwa czy narodu, ufundowane na przykład na określonym obrazie przeszłości, i w tym sensie będące ilustracją zjawiska mitologizacji. Doniosłość tego fenomenu ujawnia się w tym, że „[l]udzie potrzebują mitów, albowiem umożliwiają im one przypisanie codziennych doświadczeń do istniejącego już systemu [...] uwalniającego od przymusu nieustannego porządkowania i stwarzania swojego uniwersum”. Samo zaś istnienie mitu, który „w przeciwieństwie do historiografii pracuje i funkcjonuje poprzez emocje”²⁷, i jego reprodukcja jest sygnałem na temat żywotności kwestii w mit ten przyobleczonej. Co więcej, pochodną jego istnienia jest wielość form realnego zaangażowania się jednostek w podtrzymywanie pamięci o danym obszarze, na przykład aktywności kojarzonych przez Joannę Kurczewską z „tworzenie[m] kół zainteresowań kresowością i naszą cywilizacyjną

²⁶ Polacy poznają świat, czyli o zagranicznych wyjazdach i znajomości języków obcych, R. Boguszewski (opr.). Komunikat CBOS, nr 148/2012, s. 1.

²⁷ K. Ecker, *Mit. Definicje, znaczenia i uhistorycznienie*, przeł. B. Andrunik (red.), „Mit Galicji”, J. Purchla *et al.* (red.), Kraków 2014, s. 225–226.

misją wschodnią²⁸, w których odzwierciedla się szczególna – raczej w sensie jakościowym niż ilościowym – pozycja tych ziem w polskiej kulturze narodowej i imaginarium uczestniczących w niej jednostek.

Podsumowując powyższe rozważania, można zatem sformułować dwie tezy, do pewnego stopnia względem siebie konkurencyjne. Z jednej strony, skutek upływu czasu, który skutecznie zatarł część wiedzy i wspomnień; za sprawą prawideł demografii, jak również przemian w szeroko pojętej kulturze (na przykład w odniesieniu do kryteriów atrakcyjności kulturowej, w tym turystycznej, określonych miejsc) – litewski fragment Kresów zajmuje w polskiej świadomości miejsce coraz bardziej marginalne i niewyraźne. Nierzadko funkcjonuje on jedynie pod postacią mitu, którego moc oddziaływania (przynajmniej w warstwie behawioralnej) wydaje się słabnąć – zainteresowanie tym obszarem na poziomie wykraczającym poza deklaratywne doń przywiązanie przejawia bowiem nie więcej niż 15% Polaków, nierzadko, co nie jest bez znaczenia, w wieku przynajmniej dojrzałym. Z drugiej strony, niezależnie od tego, co pokazują twarde dane, nie warto lekceważyć siły owego mitu oraz przywiązania do przepięknych sentymentalizmem wspomnień kresowej przeszłości i wynikającego stąd ujęcia teraźniejszości, które – nawet jeśli funkcjonują w oderwaniu od indywidualnego zaangażowania – wciąż kształtują zbiorową wyobraźnię Polaków. Żywołność tego typu form świadomości wspiera opinię, że kwestia zmierzchu idei Kresów pozostaje otwarta, a nawet, że „wyidealizowany obraz Kresów będzie jeszcze długo dominował. [...] Dzisiaj jedno jest pewne: Kresy od półtora wieku są polskim miejscem pamięci, żywo, zmiennie pulsującym, pełnym indywidualnych emocji i jednocześnie mitotwórczego przesłania”²⁹. Krótko mówiąc, w sytuacji wielości, nierzadko trudno uchwytnych wskaźników „zaangażowania” we wschodnie ziemie II RP metodologicznie przekonująca odpowiedź na pytanie: „czy Kresów kres?”, wydaje się zależeć od tego, co uczynimy probierzem dbałości Polaków o tę ideę.

²⁸ J. Kurczewska, *Peryferyjność w doświadczeniach jednostek (trzy argumenty na rzecz tezy o przydatności perspektywy indywidualnej w studiach nad centrami, peryferiami i pograniczami)*, „Polska...”, s. 30.

²⁹ R. Traba, *Kresy: miejsce pamięci w procesie reprodukcji kulturowej*, „Polska...”, s. 167.

I właśnie owa wielowymiarowa natura problemu wydaje się uzasadniać zamysł, aby niniejszy wywód opatrzyć frazą „osuwanie się w niepamięć”. Nie wyklucza ona wszak tego, że obecnie Polacy w swej masie wciąż jeszcze pamiętają o wschodnich ziemiach II RP, czasem też okazują im głębsze zainteresowanie, choć jednocześnie dość zaawansowany jest już proces lokujący ten obszar w sferze mglistej i treściowo ubogiej wiedzy, zmitologizowanych wyobrażeń czy po prostu obojętności, także – jak pokazuje przykład Wileńszczyzny – na los zamieszkujących ten obszar rodaków. Warto przywołać tu słowa Jerzego Stempowskiego, który na początku lat 60. ubiegłego stulecia stwierdzał: „Za jakieś 30 lat, kiedy ostatni Polacy, którzy chodzili do szkół w Wilnie i Lwowie, przeniosą się w kraj cieniów, miasta te znikną zapewne [...] z pamięci pokoleń wychowanych w Polsce piastowskiej; przestaną być wspomnieniem żywym i staną się przedmiotem studiów”³⁰. Choć niez przewidziany przez eseistę upadek PRL podtrzymał zainteresowanie Polaków Kresami, to jednak obecnie wydaje się, że mamy do czynienia z przeobrażeniami pamięci, które mogą doprowadzić do odroczonej o trzy–cztery dekady materializacji przywołanego proroctwa. Nie bez kozery kilka lat temu Zdzisław Najder sugerował, że jest to „obowiązek każdego z nas, każdego polskiego patrioty: odwiedzić choć raz i pokazać dzieciom Wilno, Grodno, Nowogródek, Lwów, Krzemieniec, Kamieniec Podolski – to powinny być młodzieńcze pielgrzymki każdego Polaka”³¹. Skoro zalecenie to zostało sformułowane, to można sądzić – co w odniesieniu do litewskiej stolicy potwierdzają wyniki przywołanych badań empirycznych – że jego istota nie była wypełniana.

Bibliografia

- 1) Bumblauskas Alfredas, *Wielkie Księstwo Litewskie. Wspólna historia, podzielona pamięć*, przeł. A. Małewska, Warszawa 2013.
- 2) Czaplński Przemysław, *Kresowe narracje*, „Pomocnik Historyczny”, 2015, nr 2.
- 3) Dębicki Marcin, Makaro Julita, *Dwie dekady sąsiedztwa polsko-litewskiego – kluczowe kwestie. Wprowadzenie*, „Sąsiedztwa III RP – Lenkija, Litwa, Polska, Lietuva. Zagadnienia społeczne”, M. Dębicki, J. Makaro (red.), Wrocław 2012.

³⁰ J. Stempowski, *W dolinie Dniestru. Pisma o Ukrainie*, Warszawa 2014, s. 343.

³¹ Z. Najder, *Niepodległość za jeden grosz*, „Tygodnik Powszechny”, 15.11.2009.

- 4) Dębicki Marcin, Makaro Julita, *Postawy wobec Litwy i Litwinów – na przykładzie wrocławian* (w przygotowaniu).
- 5) Ecker Katrin, *Mit. Definicje, znaczenia i uhistorycznienie*, przeł. B. Andrunik, [w:] *Mit Galicji*, J. Purchla et al. (red.), Kraków 2014.
- 6) Fuksiewicz Aleksander, Kucharczyk Jacek, Łada Agnieszka, *Obok siebie. Wzajemne postrzeganie się Polaków i Litwinów*, Warszawa 2013.
- 7) Kieniewicz Jan, *Orient i Wschód Polaków*, „Polska Wschodnia i orientalizm”, T. Zarycki (red.), Warszawa 2013.
- 8) Kłoskowska Antonina, *Kultury narodowe u korzeni*, Warszawa 1996.
- 9) Kolbuszewski Jacek, *Kresy*, Wrocław 1999.
- 10) *Kresowe korzenie Polaków*, M. Herrmann (opr.). Komunikat CBOS, nr 50/2012.
- 11) Kurcz Zbigniew, *Mniejszość polska na Wileńszczyźnie. Studium socjologiczne*, Wrocław 2005.
- 12) Kurczewska Joanna, *Peryferyjność w doświadczeniach jednostek (trzy argumenty na rzecz tezy o przydatności perspektywy indywidualnej w studiach nad centrami, peryferiami i pograniczami)*, „Polska Wschodnia i orientalizm”, T. Zarycki (red.), Warszawa 2013.
- 13) Łosowski Piotr, *Litwa*, Warszawa 2001.
- 14) Mika Stanisław, *Psychologia społeczna*, Warszawa 1981.
- 15) Najder Zdzisław, *Niepodległość za jeden grosz*, „Tygodnik Powszechny”, 15.11.2009.
- 16) Nowak Stefan, *Pojęcie postawy w teoriach i stosowanych badaniach społecznych*, „Teorie postaw”, S. Nowak (red.), Warszawa 1973.
- 17) *Polacy poznają świat, czyli o zagranicznych wyjazdach i znajomości języków obcych*, R. Boguszewski (opr.). Komunikat CBOS, nr 148/2012.
- 18) *Opinie o upodabnianiu się Polski do Zachodu. Problem otwartości granic dla towarów zagranicznych* [b.a.]. Komunikat CBOS, nr 55/1993.
- 19) Purchla Jacek, *Dziedzictwo kresów – nasze wspólne dziedzictwo?*, „Dziedzictwo Kresów – nasze wspólne dziedzictwo?”, J. Purchla (red.), Kraków 2006.
- 20) Stempowski Jerzy, *W dolinie Dniestru. Pisma o Ukrainie*, Warszawa 2014.
- 21) Szaruga Leszek, *Kresowa lekcja paryskiej „Kultury”*, „Tematy polsko-białoruskie. Historia. Literatura. Edukacja”, R. Traba (red.), Olsztyn 2003.
- 22) Traba Robert, *Kresy jako miejsce pamięci – historia długiego trwania*, „Herito. Dziedzictwo, Kultura, Współczesność”, 2012, nr 3.
- 23) Traba Robert, *Kresy: miejsce pamięci w procesie reprodukcji kulturowej*, „Polska Wschodnia i orientalizm”, T. Zarycki (red.), Warszawa 2013.
- 24) Venclova Tomas, *Litwo, ojczyzno nasza*, „Tematy polsko-litewskie. Historia. Literatura. Edukacja”, R. Traba (red.), Olsztyn 1999.
- 25) Widacki Jan, *Litwo, ojczyzno nie moja*, Kraków 2005.
- 26) Winnicki Zdzisław J., *Szkice i obrazki zaniemeńskie*, Wrocław 2000.
- 27) *Współczesne związki z dawnymi Kresami*, M. Herrmann (opr.). Komunikat CBOS, nr 10/2012.
- 28) *Wysiedlenia, wypędzenia i ucieczki 1939–1959. Atlas ziem Polski*, W. Sienkiewicz, G. Hryciuk (red.), Warszawa 2008.

- 29) Zarycki Tomasz, *Polska i jej regiony a debata postkolonialna*, „Oblicze polityczne regionów Polski. Elity i społeczeństwo”, M. Dajnowicz (red.), Białyłstok 2008.
- 30) Zarycki Tomasz, *Polskie dyskursy o „Wschodzie” wewnętrznym i zewnętrznym – próba analizy krytycznej*, „Polska Wschodnia i orientalizm”, T. Zarycki (red.), Warszawa 2013.

A faded image of Lithuania. Mythologization of the *Kresy* area and its sinking into Poles' oblivion

Summary

The aim of the article is to consider the position of the *Kresy* area among Poles on the example of Lithuania. The text is based on the findings of the research carried out in Wrocław in 2010 concerning the attitudes the city's inhabitants have towards Lithuania and Lithuanians. The empirical material suggests that the respondents' knowledge on the "Lithuanian affairs" is rather poor and schematic; that around 10% of these people have ever visited this country, but also that Lithuanianness evokes (very) positive associations, which are, however, mostly embedded in the common past and (more often than not romantic) literature. There is a range of factors responsible for that state of things enumerated in the article, e.g. generation change, Lithuania's position on cultural and climatic map of tourists' destinations, etc. Yet, while dealing with this issue one needs to take into account also this aforementioned load of emotions towards Lithuania (esp. the imagined pictures of the Vilnius region), which make the whole thing quite strongly mythologized. And this phenomenon, no matter how much truth it includes, is another crucial component of the attitudes under study and thus, to some extent, accounts for their future condition.

Keywords: Kresy area, Vilnius region, attitudes, Poles, Lithuanians, Lithuania

Lietuvos nublukęs atvaizdas. *Kresų* mitologizacija ir jų užmaršties tendencijos lenkų sąmonėje

Santrauka

Straipsnio tikslu yra *Kresų* vieta, Lietuvos pavyzdžiu, lenkų sąmonėje refleksija. Straipsnis yra paremtas tyrimo rezultatais, kurie buvo atlikti 2010 m. Vroclave ir kurie parodė miesto gyventojų pažiūrą Lietuvos ir lietuvių atžvilgiu. Empiriniai rezultatai leidžia teigti, kad respondentų žinios „lietuviškomis temomis“ yra kuklios ir schematiškos; tik 10% respondentų kada nors teko aplankyti šią valstybę; ir kad lietuviškumas kelia jiems (labai) geras asociacijas, nors jų dauguma yra susieta su bendra praeitimi ir (dažniausiai romantine) literatūra. Straipsnyje nurodomi veiksniai turintys įtakos šiai situacijai, pavyzdžiui, kartų kaita, Lietuvos vieta kultūriniam ir „atmosferiniam“ žė-

mėlapyje, kur tikslinga apsilankyti ir pan. Kartu, nagrinėjant šią problemą, būtina turėti omenyje tą emociją užtaisą, kurį turi lenkai Lietuvos atžvilgiu, ir ypač Vilnijos vaizdinis, kurie yra stipriai mitologizuojami. Šis reiškiny, nepriklausomai nuo to, kiek jame yra tiesos, yra esminis tiriamoms pažiūroms ir tam tikra prasme yra atsakingas už jų ateities pavidalą.

Raktažodžiai: Kresy, Vilnija, pažiūros, lenkai, lietuviai, Lietuva

Wyblakły obraz Litwy. Mitologizacja Kresów i ich osuwanie się w niepamięć Polaków

Streszczenie

Celem artykułu jest refleksja nad miejscem Kresów wśród Polaków na przykładzie Litwy. Artykuł jest oparty na wynikach badań przeprowadzonych we Wrocławiu w 2010 roku, dotyczących postaw mieszkańców miasta wobec Litwy i Litwinów. Materiał empiryczny sugeruje, że wiedza respondentów na „tematy litewskie” jest dosyć skromna i schematyczna; że około 10% spośród tych osób kiedykolwiek odwiedziło to państwo; i że litewskość wywołuje wśród nich (bardzo) pozytywne skojarzenia, które jednakże w większości osadzone są we wspólnej przeszłości oraz (najczęściej romantycznej) literaturze. W artykule wyszczególniono szereg czynników odpowiadających za ten stan rzeczy, na przykład zmianę pokoleniową, miejsce Litwy na kulturalnej i atmosferycznej mapie miejsc wartych odwiedzin turystycznych, itp. Jednocześnie, podejmując tę kwestię, należy wziąć pod uwagę wspomniany powyżej ładunek emocjonalny wobec Litwy, w szczególności wyobrażone obrazy Wileńszczyzny, który rzecz całą czyni mocno zmitologizowaną. To właśnie zjawisko, niezależnie od tego, jak wiele zawiera się w nim prawdy, jest kolejnym istotnym składnikiem badanych postaw i do pewnego stopnia odpowiada za ich przyszły kształt.

Słowa kluczowe: Kresy, Wileńszczyzna, postawy, Polacy, Litwini, Litwa